

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami na 39. posiedzeniu Senatu w dniu 31 lipca 2009 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Panie Premierze! Panie Ministrze!

W ustawie z dnia 5 grudnia 2008 r. o postępowaniu kompensacyjnym w podmiotach o szczególnym znaczeniu dla polskiego przemysłu okrętowego w żadnym artykule nie mówi się o zachowaniu produkcji statków. Komisja Europejska zażądała, aby „sprzedać aktywa stoczni po cenie rynkowej w drodze otwartej, przejrzystej, bezwarunkowej i niedyskryminacyjnej procedury przetargowej, a następnie likwidację stoczni” (druki sejmowe nr 1410 i 1446). Tak się stało. Pan Premier był łaskaw wspomnieć przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, że stocznie kupił inwestor z Kataru. Czy to była przedwyborcza mistyfikacja czy prawda? Jak sądzę, prawdy nie da się długo ukrywać. Ale nie w tej sprawie interweniujemy.

Chodzi nam o Stocznnię Gdańską, której właścicielem jest ISD Polska, należąca do ukraińskiej grupy ISD. Jest ona także właścicielem Huty Częstochowa. Komisja Europejska zatwierdziła pomoc przyznaną Stoczni Gdańskiej od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej, tym samym akceptując plan restrukturyzacji zakładu. Wynika z tego, że nie trzeba będzie zwracać 251 milionów euro, a zakładowi nie grozi upadłość. Decyzja KE nie wywołała entuzjazmu ani wśród stoczniowców, ani wśród częstochowskich hutników, którzy boją się zwolnień. Dowiedzieli się bowiem, że ich właściciel ma poważne problemy finansowe. Tylko w Stoczni Gdańskiej dług ISD Polska przekroczył 3 miliardy dolarów. Ogłoszenie bankructwa ukraińskiego koncernu jest całkiem realne.

W związku z tym mamy pytanie, czy rząd jest zorientowany w kłopotach ISD Polska. Uważamy, że gdyby się okazało, że ukraiński koncern upadnie, będzie to nie tylko megaporażka rządu PO-PSL, ale też gwóźdź do trumny przemysłu okrętowego w Polsce. To, co miało być sukcesem obecnej ekipy rządowej, czyli przyjęcie przez Komisję Europejską programu restrukturyzacji stoczni w Gdańsku, mogłoby się okazać przewidywanym czy też zaplanowanym scenariuszem. Zaplanowanym przez kogo? Przez Rosjan. Jak doniosły media, ofertę wykupu długów i tym samym przejęcia ISD Polska złożyła grupa finansowa Prywat, należąca do Giennadija Bogolubowa i Igora Kołomojskiego, powiązana z rosyjskimi gigantami hutniczymi: Jewraz Romana Abramowicza i Metgallinvest Aliszera Usmanowa. Co na to polskie służby specjalne? Czy panu premierowi wiadomo o tej sprawie?

I drugi problem, o który chcielibyśmy zapytać. Czy rząd orientuje się, ile do tej pory upadło zakładów, które pracowały w przemyśle okołostoczniowym? Ile osób z tego powodu utraciło pracę? Jakie koszty w związku poniósł budżet i czy jeszcze poniesie? Chodzi nam zarówno o placówki naukowo-badawcze przemysłu okrętowego, które tracą sens istnienia, jak i o przedsiębiorstwa, które kooperowały ze stoczniami. Czy nie lepiej było oddać Komisji Europejskiej pieniądze z niedozwolonej pomocy publicznej, aniżeli doprowadzić do niejasnej sprzedaży stoczni i likwidacji przemysłu okrętowego?

Z poważaniem
Czesław Ryszka
Zdzisław Pupa
Waldemar Kraska